

Domy na boisku

Osiedle mieszkaniowe zamierza wybudować inwestor w miejscu zdevastowanego stadionu „Pionier” przy ul. Potulickiej. Inwestycja wywołuje liczne protesty. Dziś sprawą zajmą się szczecińscy radni.



Fot. ANDRZEJ SZKOCKI

Jeśli radni przychylą się do wniosku inwestora, wkrótce na miejscu stadionu staną bloki mieszkaniowe.

Żeby inwestycja mogła dojść do skutku, niezbędna jest zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Teren po Klubie Sportowym Pionier pełni obecnie funkcję rekreacyjno-sportową. Budowa osiedla mieszkaniowego, w tym akademickiego campusu, wymaga zmiany na funkcję mieszkaniowo-usługową. Nie zgadzają się z tym m.in. okoliczni mieszkańcy, dla których teren ten jest miejscem spacerowym.

- Tam nikt nie spaceruje - twierdzi **Andrzej Łuszczewski**, przedstawiciel inwestora. - To darmowy szalet dla psów. Wywozimy z tego miejsca około pół tony psich odchodów, znajdujemy butelki, strzykawki. Czy mieszkańcy zdają sobie sprawę, co będzie się działo, jeśli tam rzeczywiście będą się od-

bywały np. mecze piłkarskie? Uliczne burdy, petardy, okrzyki kibiców i kordony policji - to nie zaburzy mieszkańcom spokoju?

Stadion dla IKF-u

Tymczasem o bezpłatne przekazanie terenu stara się Uniwersytet Szczeciński. Miałby tu powstać ośrodek sportowy instytutu Kultury Fizycznej służący studentom, kadrze naukowej i mieszkańcom Szczecina. Zdaniem niektórych radnych, teren przy ul. Potulickiej powinien zachować swoją dotychczasową funkcję. Miasto miałoby w zamian przekazać inwestorowi inny teren.

- Teoretycznie jest to możliwe, ale w praktyce sobie tego nie wyobrażam - mówi Łuszczewski. - Musiałby to być teren podobnej wielkości, na którym mogłoby po-

wstać to, co zamierzamy zbudować na miejscu „Pioniera”. Poza tym, zabieg zamiany terenów uważam za zbyt kosztowny i zupełnie niepotrzebny. W mieście jest wiele zaniedbanych obiektów sportowych, w które można, a nawet trzeba zainwestować. Przykładem jest chociażby położony 300 metrów od „Pioniera” stadion.

Ogrodzi i zobaczy

Rozpatrzeniem protestów mieszkańców zajmą się dzisiaj radni podczas sesji Rady Miasta. Zapytaliśmy przedstawiciela inwestora, co zrobi, jeśli radni podejmą niekorzystną dla niego uchwałę.

- Nie wiem, na pewno najpierw ogrodzę teren, a potem zobaczę, co dalej - odpowiedział Andrzej Łuszczewski.

MONIKA STEFANEK